

PROTOKÓŁ
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Gminy Kołbaskowo
z dnia 28.09.2020 r.

Posiedzenie o godzinie 8.38. otworzyła i poprowadziła Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji radna Monika Jacyna. Przewodnicząca Komisji stwierdziła quorum – na pięcioosobowy skład wszyscy członkowie Komisji obecni (lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

1. Skarga na działalność Dyrektora Przedszkola Publicznego w Przeclawiu.

Radna Czesława Ratajczyk zgłosiła wyłączenie z dyskusji i głosowania w tym temacie z uwagi na to, że pracuje w Przedszkolu Publicznym w Przeclawiu.

Skarżąca [REDAKTOR] poinformowała, że zdawała sobie sprawę, że jest przyjęta do Przedszkola Publicznego w Przeclawiu, jako pracownik na zastępstwo, ale Pani Dyrektor dwukrotnie dawała Jej obietnice słowne, że zostanie zatrudniona normalnie jako pracownik. W maju 2019 roku, w gabinecie dyrektora otrzymała potwierdzenie, że zwolnił się etat i będzie on dla Niej. Była to umowa słowna, żeby się nie martwić, bo jest etat. Jednak przy podpisywaniu umowy we wrześniu okazało się, że ta umowa nie jest jednak taka, jaką miała być. Jest nadal umową na zastępstwo. Po kolejnej rozmowie z dyrektorem zostało Jej przekazane, że umowa nie mogła być zmieniona, ponieważ prawnik tego zakazał. Pierwsza umowa Skarżącej była na czas określony, a dopiero kolejna na zastępstwo. W maju osoba, którą Skarżąca zastępowała postanowiła wrócić do pracy. Nadeszła pandemia i w rozmowie telefonicznej z Wicedyrektorką Skarżąca otrzymała informację, że nie ma dla Niej miejsca i musi szukać innej pracy. Pani Dyrektor wtedy zaprosiła Ją na rozmowę i potwierdziła, że ma informację, że będzie jedno wolne miejsce w przedszkolu, bo ktoś odchodzi i kolejny raz obiecała Skarżącej, że to miejsce jest dla Niej. Po czym minął maj, czerwiec, lipiec, sierpień i zwolniło się miejsce dla trzech pracowników, a dla Skarżącej miejsca zabrakło. Skarżąca stwierdziła, że jest Jej niezmiernie przykro, bo mając pracowników na swoim oddziale Pani Dyrektor postanowiła poszukać kogoś innego, mimo że kilkukrotnie dawała obietnice słowną, że jest dla Niej miejsce.

Druą Skarżąca [REDAKTOR] poinformowała, że w 2018 roku rozpoczęła współpracę z Panią Dyrektorem oczywiście etat był cały wolny. Pracowała dwa lata i po dwóch latach kończyła się umowa 31 sierpnia 2020 roku, ponieważ to był staż. W trakcie stażu oczywiście rozmawiała z Panią Dyrektorem, czy będzie stanowisko pracy od września br. bo jeśli nie, to będzie szukać innej pracy. Skarżąca twierdzi, że otrzymała potwierdzenie, że oczywiście praca będzie i poinformowała, że wielokrotnie pytała, czy Pani Dyrektor jest z Jej pracy zadowolona i otrzymywała pozytywne odpowiedzi. Uwagi były, ale sytuacje takie były wyjaśniane na bieżąco. W związku z pandemią informacja, co dalej z zatrudnieniem była odwlekana w czasie. Ciężko było cokolwiek się dowiedzieć, co dalej od września 2020 roku, a było wiele osób, które kończyły umowę 31 sierpnia. Cały czas gdzieś te informacje były ukrywane albo przekazywane przez inne osoby. Pani Dyrektor w czasie rozmowy, bezpośrednio przed okresem wakacyjnym poinformowała, że jest dla Skarżącej tylko umowa na zastępstwo, bo nic innego na ten moment nie może zaproponować. Skarżąca twierdzi, że wiedziała, że odchodzą inne pracownice z przedszkola. Po zapytaniu, dlaczego, otrzymała odpowiedź, że dlatego, że była na zwolnieniu lekarskim. Skarżąca poinformowała, że przebywała w szpitalu i ma całą dokumentację lekarską. Ponadto otrzymała informację od Dyrektora, że jest osobą zamkniętą w sobie. Natomiast przez dwa lata współpracy otrzymywała informacje, że Pani Dyrektor jest zadowolona z Jej pracy. Ponadto były po drodze utrudnienia w stażu na nauczyciela kontraktowego. Wszystkie dokumenty były składane do Pani Dyrektora w odpowiednich terminach, niestety ten czas był tak odwlekany, że Pani Dyrektor wyznaczyła rozmowę na nauczyciela kontraktowego wtedy, kiedy Skarżąca leżała w szpitalu. Dokumenty u Pani Dyrektora leżały już od września. Skarżąca poinformowała, że rozmowa na nauczyciela kontraktowego w końcu się odbyła, ale wyższą wypłatę otrzymała z dużym opóźnieniem. Według Skarżącej nie było spójności, ciężko było się cokolwiek dowiedzieć. Jak były jakieś informacje, to nie były od Pani Dyrektora, ale pokątne od osób, które wiedziały więcej niż same zainteresowane.

Skarżąca poinformowała, że takie sytuacje dotyczą też innych pracowników przedszkola, ale na dzień dzisiejszy osoby, które pracują, boją się cokolwiek powiedzieć. Skarżąca stwierdziła, że w czasie pandemii zdecydowała się na zasiłek opiekuńczy na dziecko. Wniosek złożyła w środę, a w piątek na radzie pedagogicznej, przy wszystkich nauczycielach, Pani Dyrektor rozdała listę osób, które pracują od poniedziałku i na tej liście było Jej nazwisko. Kiedy stwierdziła, że jest to jakieś nieporozumienie, bo złożyła wniosek o opiekę nad dzieckiem, została potraktowana głośno, że jeżeli jej nazwisko jest na liście, to jest w poniedziałek w pracy.

Pani Dyrektor powiedziała wtedy, że nie podjęła wobec Skarżącej żadnej decyzji. Jest na liście, więc w poniedziałek jest w pracy. To były słowa Pani Dyrektor przy całej radzie pedagogicznej. Dopiero po telefonie z Kuratorium i Ministerstwa Pani Dyrektor pozwoliła na skorzystanie z zasiłku opiekuńczego.

Druga Skarżąca poinformowała, że jak się dowiedziała, że ma umowę na zastępstwo to najpierw się zgodziła, bo bała się, że całkowicie starci prace i pozostanie z niczym, ale po rozmowach z partnerem stwierdziła, że najlepszym rozwiązaniem będzie, jeśli naprawdę znajdzie pracę, bo nie satysfakcjonuje Jej umowa na zastępstwo po dwóch latach współpracy. Dzięki pomocy koleżanek udało się znaleźć pracę w innym przedszkolu. Skarżąca poinformowała, że po tym jak podziękowała Pani Dyrektor za współpracę, otrzymała informację, że jest dla Niej przygotowana umowa na stałe, ale nie zdecydowała się jej podpisać.

Radna Izabela Lis zapytała, czy od września 2020 roku i otrzymała odpowiedź twierdzącą. Radna zapytała drugiej Skarżącej, czy ma pracę.

Skarżąca odpowiedziała, że już znalazła pracę, ale do końca czekała na to, że zgodnie z obietnicą Pani Dyrektor, jeśli zwolni się miejsce, to jest ono dla Niej. Znalezienie pracy w pandemii nie było łatwe i nie było wiadomo czy od września będzie gdzieś praca. Skarżąca stwierdziła, że do końca czekała na telefon od Pani Dyrektor, że dostanie tę pracę. Pracując w Przedszkolu Publicznym w Przeclawiu była chwalona przez Panią Dyrektor i była Jej bardzo przykro, gdy się dowiedziała, że były trzy miejsca wolne, ale żadne dla niej. Nie było żadnych uwag względem jej pracy, jako nauczyciela.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy rotacja pracowników w Przedszkolu Publicznym w Przeclawiu jest duża?

Skarżąca odpowiedziała, że co chwilę ktoś się zmieniał w przedszkolu. Nauczycielki odchodziły po roku czasu.

Druga Skarżąca poinformowała, że jedna z nauczycielek „ściągnięta” przez Panią Dyrektor z innej placówki, również miała obiecaną umowę na czas nieokreślony. Tylko dlatego przyszła do Przedszkola w Przeclawiu, ale tej umowy nie otrzymała i w sierpniu br. odeszła.

Dyrektor Przedszkola Publicznego w Przeclawiu Pani Aneta Pietrzak poinformowała, że obie panie Skarżące nie mają pojęcia o organizacji i pracy nauczycieli w placówce przedszkolnej. To co zostało przez Skarżące przedstawione jest jednym wielkim kłamstwem. Pani Dyrektor stwierdziła, że rozumie, że Skarżące są rozczarowane tym wszystkim, ale to, co zostało powiedziane nie ma potwierdzenia, ani w dokumentacji, ani w tym, co Skarżące mówią. Kiedy była zatrudniana Aleksandra Bojko to od samego początku wiedziała, że jest zatrudniona na zastępstwo, ale dostała umowę do 31 sierpnia i wtedy była rozmowa, że jeśli będzie wolny etat, bo czasami się zdarza, że nauczyciele rezygnują z pracy, to zostanie zatrudniona na czas nieokreślony. Ale zawsze, kiedy zatrudnia się nowego pracownika to jest to czas dla dyrektora, żeby sprawdzić, czy ten pracownik się nadaje na to stanowisko. I tak było w tym przypadku. Dyrektor poinformowała, że Skarżącej w pierwszym roku ciężko się pracowało z rodzicami. Musiała wkroczyć i pogodzić Skarżącą z rodzicami, którzy cały czas mieli do Pani [REDAKTOWANE] pretensje. Dlatego kolejną umowę Skarżąca otrzymała na zastępstwo. Był to czas dla Skarżącej, kiedy miała się wykazać pracą i współpracą z rodzicami. Jeśli Skarżącej ta umowa by nie odpowiadała to mogła z niej zrezygnować. To była tylko Skarżącej decyzja, czy chce pracować na zastępstwo i taką umowę podpisała. W maju br. w czasie epidemii Pani Wicedyrektor faktycznie do Skarżącej zadzwoniła i poinformowała, że zastępstwo, na które przyszła ulega zakończeniu, bo wraca nauczyciel. Postawa Skarżącej była taka, że należy tego nauczyciela zwolnić, bo dlatego ma prawo mieć dzieci i przychodzić do pracy i pracować na stałe. Po tym Skarżąca zaczęła buntować nauczycieli przeciwko Dyrektorowi. Dyrektor poinformowała, że wszystkie panie, które mają dzieci w wieku wskazanym w ustawie, miały prawo pójść na opiekę i z tego skorzystały, łącznie ze Skarżącą. Nikt nie dostał od dyrekcji żadnego zabronienia. Wszystkie panie, które miały do tego prawo z niego skorzystały łącznie ze Skarżącą, która poszła na opiekę w maju i nie pokazała się w pracy do końca sierpnia i nikt tego nie zabronił. Dyrektor poinformowała, że w tej sprawie nie miała żadnej wiadomości, ani z kuratorium, ani z ministerstwa i nie wie, co Skarżąca wymyśla.

Przewodnicząca Komisji zapytała o umowy o pracę Skarżącej.

Dyrektor Pietrzak poinformowała, że Skarżąca przyszła do pracy za innego nauczyciela i miała umowę do 31 sierpnia. Pierwsza umowa była na czas określony, a druga mowa na zastępstwo, bo tylko takie było miejsce.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że Skarżące w skardze piszą, że zwolniły się trzy etaty.

Dyrektor Przedszkola odpowiedziała, że nie ma wolnych etatów. Panie Skarżące nie mają pojęcia o organizacji. Nie ma w przedszkolu wolnych etatów, są trzy panie, które w tym momencie są na macierzyńskim i za te nauczycielki można przyjąć osoby na zastępstwo.

Radna Lis zapytała, czy w międzyczasie nie było sytuacji, że jakiś pracownik się zwalniał?

Dyrektor odpowiedziała, że w zeszłym roku w sierpniu jedna z nauczycielek odeszła, a nie w maju, jak twierdzi Skarżąca.

Pani [REDACTED] poinformowała, że w maju złożyła wypowiedzenie Pani [REDACTED] i Pani Dyrektor poinformowała ją, że jest umowa za panią [REDACTED]. Pani Dyrektor obiecała jej tę umowę.

Dyrektor odpowiedziała, że nie obiecała tego miejsca Skarżącej, gdyż nie przekonała jej do swojej pracy. W maju Skarżąca została poinformowana, że wraca nauczyciel, za którego miała zastępstwo i to jest koniec współpracy. Z niczego więcej dyrektor nie ma obowiązku się tłumaczyć. To Skarżąca nakreślała sytuację.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy Pani Dyrektor nie mogła Skarżącej przedłużyć umowy na zastępstwo, jak to wygląda prawnie, formalnie.

Dyrektor Pietrzak odpowiedziała, że nie, gdyż wraca nauczyciel, za którego było zastępstwo.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy nie było miejsca na zastępstwo kolejnej osoby, która jest na macierzyńskim

Dyrektor odpowiedziała, że dopiero pod koniec sierpnia szukała nauczycieli, gdyż osoby, które były na zastępstwo odeszły. W to miejsce również zostały przyjęte osoby na zastępstwo, to nie są wolne etaty, bo ich nie ma.

Radna Izabela Lis zapytała, czy jeżeli Skarżącej skończyła się umowa 31 sierpnia to nie mogła ponownie zostać przyjęta na zastępstwo za kolejnego nauczyciela.

Dyrektor odpowiedziała, że nie wie czy jest taka możliwość, a nawet, jeżeli by była to nie chciała dalej współpracować ze Skarżącą, bo ta współpraca nie układa się tak jak tego oczekiwała.

Skarżąca stwierdziła, że przy rozmowie na nauczyciela kontraktowego została bardzo pochwalona przez Dyrektora Pietrzak za współpracę z rodzicami.

Dyrektor Pietrzak odpowiedziała, że pochwaliła Skarżącą za to, jak się przygotowała do egzaminu.

Radny Roman Woźniak stwierdził, że radni są w takiej sytuacji, że otrzymują sprzeczne informacje i nie wiedzą, czy ktoś kłamie, czy nie.

Radna Izabela Lis zapytała, czy jest jakieś potwierdzenie na piśmie, że Skarżące zwracały się o pomoc do Kuratorium.

Dyrektor Przedszkola poinformowała, że nie otrzymała ani z Kuratorium ani z Ministerstwa żadnego telefonu czy pisma i nie wie, o czym Panie Skarżące mówią. Wszystkie Panie, którym się to należało poszły na opiekę. Skarżąca poinformowała, że było to na radzie pedagogicznej, kiedy okazało się, że jest na liście i jest w poniedziałek w pracy.

Radny Roman Woźniak zapytał, kiedy Skarżąca złożyła wniosek o opiekę nad dzieckiem i do kogo.

Skarżąca odpowiedziała, że złożyła podanie w środę, a w piątek była rada pedagogiczna. Złożyła wniosek do Pani Wicedyrektor, bo tylko Pani Wicedyrektor z nimi rozmawiała. Pani Dyrektor nie miała dla nich czasu.

Radny Woźniak zapytał, czy Pani Dyrektor wiedziała o złożonym przez Skarżącą podaniu.

Dyrektor Pietrzak poinformowała, że nikomu nie kazała przyjść do pracy, jeżeli był na opiece. Nigdy z jej ust nie padła taka decyzja, że jeśli ktoś wystąpił o opiekę to ma przyjść do pracy.

Skarżąca stwierdziła, że to jest kłamstwo. Na radzie pedagogicznej były na liście wymienione te trzy osoby. W tym Ona.

Dyrektor zapytała, czy Skarżąca była w pracy w poniedziałek?

Skarżąca odpowiedziała, że nie.

Dyrektor zapytała, czy ktoś do Skarżącej zadzwonił i powiedział, że ma przyjść do pracy?

Skarżąca odpowiedziała, że nie.

Radny Roman Woźniak stwierdził, że radni nie mają żadnych dowodów na to czy było tak jak mówi Pani Dyrektor, czy tak, jak mówią Skarżące. Chyba, że jest protokół z posiedzenia rady pedagogicznej. Radny stwierdził, że członkowie Komisji nie są w stanie tego rozwiązać, jedynie chyba Sąd pracy.

Radny Mateusz Jakubowski zapytał, czy z Kuratorium ktoś do Pani Dyrektor dzwonił.

Dyrektor Pietrzak odpowiedziała, że nikt nie dzwonił i że nie rozumie tej sytuacji. Może faktycznie była taka sytuacja, że pismo się minęło zanim do niej trafiło, ale nikt do Skarżącej nie zadzwonił i nie kazał przyjść do pracy, bo była na opiece.

Skarżąca stwierdziła, że nauczyciele ogólnie dostali informacje, że ministerstwo daje te opieki i mogą z nich skorzystać, ale szukali potwierdzenia u Pani Dyrektor. A na radzie Pani Dyrektor głośno powiedziała, że Skarżące są na liście i w poniedziałek są w pracy.

Dyrektor Aneta Pietrzak poinformowała, że nikt Skarżącej nie kazał przychodzić do pracy. Odnosnie drugiej Skarżącej Dyrektor poinformowała, że zgodnie z wtedy panującymi przepisami, żeby Skarżąca mogła rozpocząć staż, musiała zostać zatrudniona na dwa lata. Ponieważ była organizacyjnie taka możliwość Pani

██████████ została na dwa lata zatrudniona aby mogła staż odbyć. Dyrektor stwierdziła, że zawsze jest za tym, aby umożliwić nauczycielowo zarobienie dodatkowych pieniędzy i aby go wspomóc. Skarżąca została więc zatrudniona na dwa lata wiedząc, że pracuje do 31 sierpnia 2020 roku. Faktycznie Skarżąca te dokumenty, które potrzeba, złożyła w wyznaczonym czasie. Kiedy Skarżąca była w szpitalu i na zwolnieniu, to sama do Niej zadzwoniła i poprosiła o złożenie dodatkowego dokumentu, gdyż po rozmowach z prawnikiem, okazało się, że żeby nie przepadł staż, można było go przesunąć. Skarżąca taki dokument złożyła. Można o to zapytać mecenasa Pana Marka Walaszka, który pomagał w tym, żeby Skarżącą przeprowadzić przez staż tak jak trzeba. W związku ze złożeniem tego dokumentu mogliśmy przesunąć staż o ten czas, kiedy Skarżąca była na zwolnieniu. Po powrocie ze zwolnienia Skarżąca otrzymała wiadomość, jakie musi składać dokumenty, żeby staż nie przepadł. Wszystko zostało złożone tak jak trzeba i staż mógł zostać zakończony i odbyty. W przepisach jest jasno napisane, że gdyby ta rozmowa na nauczyciela kontraktowego odbyła się do końca grudnia, to od 1 stycznia jest naliczone wyższe wynagrodzenie. Ponieważ Skarżąca nie mogła odbyć tej rozmowy, bo chorowała i musiał zostać staż przesunięty, w związku z tym, rozmowa odbywa się po 30 grudnia i wyższa pensja może być wypłacana od 1 września. Takie są przepisy i Skarżąca doskonale o tym wiedziała i wiedziała, dlaczego ma staż na nauczyciela kontraktowego przesunięty.

Skarżąca zapytała, dlaczego to było tak odwlekane w czasie, skoro we wrześniu złożyła dokumenty i rozmowa została wyznaczona na grudzień, kiedy była na zwolnieniu. Co w tym czasie się działo takiego, że nie mogło to się odbyć wtedy? Wielokrotnie były rozmowy, że byłoby dobrze, żeby Skarżąca skończyła do grudnia te rozmowy, bo od stycznia miałyby wyższe wynagrodzenie. Co się wtedy działo?

Dyrektor odpowiedziała, że Skarżąca zaczęła już chorować w październiku a wyznaczenie terminu rozmowy nie odbywa się z dnia na dzień.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy są jakieś terminy, w których te rozmowy się odbywają.

Dyrektor odpowiedziała, że był termin wyznaczony wtedy, kiedy Skarżąca była w szpitalu, bo nagle potem Skarżąca poszła do szpitala.

Skarżąca stwierdziła, że Pani Dyrektor dobrze wiedziała, że choruje od dłuższego czasu.

Dyrektor stwierdziła, że Skarżąca była w pracy, potem była na zwolnieniu, a potem przyszła do pracy na kilka dni i potem znowu była na zwolnieniu.

Skarżąca zapytała, co się więc działo przez wrzesień, październik i listopad, przez trzy miesiące.

Dyrektor odpowiedziała, że do końca września Skarżąca miała złożyć dokumenty i że nie ma obowiązku żeby na drugi dzień wystawić zaświadczenie nauczycielowi.

Skarżąca poinformowała, że złożyła dokumenty 5 września i zapytała, dlaczego data została wyznaczona, gdy przebywała w szpitalu.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy Pani Dyrektor mogła wyznaczyć wcześniejszy termin na rozmowę?

Dyrektor odpowiedziała, że do 30 listopada powinny wpłynąć dokumenty. Jeśli wpłyną do 30 listopada, to na grudzień wyznacza się rozmowę i tak też było. W tym czasie Skarżąca poszła do szpitala i trzeba było całą procedurę udokumentować.

Radna Lis zapytała, czy jeżeli dokumenty wpłyną wcześniej, to można wcześniej procedurę wdrożyć?

Dyrektor odpowiedziała, że można to wcześniej zrobić.

Skarżąca poinformowała, że dzwoniła do Kuratorium w tej sprawie i otrzymała odpowiedź, że nie ma żadnego terminu na to, że przepadnie staż. Skarżąca poinformowała, że dokładnie przedstawiła swoją sytuację podała wszystkie dane i z jakiej placówki dzwoni i otrzymała dokładne wyjaśnienia.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy Skarżąca zakończyła staż.

Skarżąca odpowiedziała, że tak i że wszystko jest w porządku.

Przewodnicząca Komisji zapytała, co było po tym okresie dwóch lat, na który została zatrudniona Skarżąca.

Skarżąca odpowiedziała, że odbyła tę rozmowę, a potem niestety rozpoczęła się pandemia i zaczęła się zastanawiać, co będzie we wrześniu.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy Skarżąca otrzymała propozycję pracy.

Skarżąca odpowiedziała, że tak, na zastępstwo i przyjęła tę umowę. Dlaczego jednak dwa lata pracowała na normalnej umowie, a następną umowę dostała na zastępstwo?

Dyrektor poinformowała, że organizacja pracy dwa lata temu w przedszkolu pozwalała na to, żeby Skarżącą przyjąć ale organizacja pracy jest co roku inna.

Skarżąca stwierdziła, że Pani Dyrektor już wiedziała, jakie dziewczyny odchodzą i jakie etaty się zwalniają.

Dyrektor odpowiedziała, że nigdy nie wiadomo, jakie etaty się zwolnią. W tym roku można było przyjąć nauczycieli tylko i wyłącznie na zastępstwo, ale żeby Skarżąca odbyła staż to musi być zatrudniona na

dziewięć miesięcy. W momencie przyjęcia Skarżącej dwa lata temu z organizacji pracy wynikało, że można było przyjąć Skarżącą na dwa lata i tak został zatrudniona.

Skarżąca zapytała, dlaczego jak poinformowała Panią Dyrektor, że odchodzi, to się znalazł etat na stałe dla Niej.

Dyrektor poinformowała, że nie wie skąd taka informacja, bo w czerwcu w rozmowie ze Skarżącą poinformowała ją, że nie ma wolnego etatu i może zatrudnić tylko i wyłącznie na zastępstwo.

Skarżąca stwierdziła, że w lipcu przed pójściem na urlop dowiedziała się o tym. W czerwcu się nie widziała z Panią Dyrektor, dopiero w lipcu.

Dyrektor Pietrzak poinformowała, że to było w czerwcu i Skarżąca powiedziała, że się zastanowi nad tym, czy przyjmie to zastępstwo. Dyrektor poinformowała również, że na pytanie Skarżącej, dlaczego Jej nie zatrudnia na stałe odpowiedziała, że nie jest przekonana do Jej pracy, bo ilekroć wchodzi do sali to Skarżąca „siedzi na telefonie”.

Skarżąca stwierdziła, że to jest kłamstwo i absolutnie nie było takiej rozmowy.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy na pracę Skarżącej wpływały jakieś skargi.

Dyrektor odpowiedziała, że nie ma żadnej skargi. Były na jedną ze Skarżących skargi od rodziców dzieci.

Radny Roman Woźniak stwierdził, że członkowie Komisji nie mają żadnej z przedstawionych informacji udokumentowanej.

Dyrektor Pietrzak poinformowała, że na pierwszym zebraniu po zatrudnieniu jednej ze Skarżących sporządzono protokół i wynika z niego, że już wtedy rodzicom nie podobała się współpraca z Panią Skarżącą. Taki problem był.

Skarżąca odpowiedziała, że pierwsze zebranie z rodzicami odbyło się trzynastdzieci dni od rozpoczęcia pracy przez nią i rodzicom nie podobało się to, że w jednym czasie odeszły dwie nauczycielki z grupy. Dlatego rodzice byli bardzo rozczarowani i rozczeniowi.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy jest taka rotacja pracowników w Przedszkolu, o której wspominają Skarżące?

Dyrektor odpowiedziała, że nie ma. Ma nauczycieli zatrudnionych na stałe i nie ma wolnych miejsc.

Skarżąca stwierdziła, że poprzednia dyrektor dawała po roku umowy na stałe i zarzuciła kłamstwo Dyrektor Pietrzak.

Dyrektor poinformowała, że na szczęście nauczyciele nie mogą mieć wglądu w dokumenty innych nauczycieli, ale jeżeli członkowie Komisji chcą, to można te dokumenty przejrzeć i zobaczyć, że są nauczyciele na stałe zatrudnieni i nie ma wolnych etatów.

Przewodnicząca Komisji zapytała o ilość nauczycieli zatrudnionych na stałe i otrzymała odpowiedź, że 18 osób. Przewodnicząca zapytała, jaka jest pełna obsada przedszkola. Dyrektor odpowiedziała, że 18 osób i trzy osoby są na urlopie macierzyńskim. Tylko w te miejsca Dyrektor Przedszkola może przyjąć innych nauczycieli. Ponadto Dyrektor poinformowała, że osoby, o których wspominały Skarżące, że odeszły z przedszkola, miały umowy na zastępstwo, a jednej ze Skarżących skończyła się umowa.

Przewodnicząca Komisji zapytała, dlaczego Pani Dyrektor nie przedłużyła umów ze Skarżącymi?

Dyrektor Pietrzak odpowiedziała, że nie widziała dalszej współpracy z jedną ze Skarżących, bo nie przekonuje ją Jej praca.

Skarżąca zarzuciła Pani Dyrektor kłamstwo i stwierdziła, że nie było takiej rozmowy.

Dyrektor Przedszkola stwierdziła, że jako dyrektor ma prawo dobrać sobie pracowników.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy Skarżące otrzymały jakieś sygnały, jakieś nagany od dyrektora.

Jedna ze Skarżących odpowiedziała, że rozmowy były wielokrotne i nie było żadnych nagan, czy zastrzeżeń.

Dyrektor poinformowała, że gdyby było dobrze, to już tej drugiej umowy nie proponowałyby Skarżącej na zastępstwo. Już wtedy był to sygnał dla Pani Skarżącej, że skoro dostała umowę na zastępstwo, a nie na stałe, to nie jest to praca, której przełożony oczekuje.

Przewodnicząca Komisji zapytała czy Skarżące otrzymały jasny komunikat w tej sprawie.

Dyrektor odpowiedziała, że tak

Skarżąca odpowiedziała, że nie otrzymała żadnego komunikatu.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy wszystkie zarzuty, braki w pracy były omówione z zainteresowanym nauczycielem i otrzymała od Pani Dyrektor odpowiedź twierdzącą.

Skarżąca stwierdziła, że nie było żadnej takiej rozmowy, a wręcz przeciwnie, została przez Panią Dyrektor pochwalona i w maju została Jej zaproponowana umowa o pracę na czas nieokreślony za Panią Beatę.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy rodzice przestali składać skargi na prace Skarżącej, czy sytuacja się poprawiła?

Dyrektor odpowiedziała, że byli rodzice, którzy mówili, że sytuacja jest lepsza, ale wiele innych sytuacji było takich, że nie była zadowolona z pracy Skarżącej chociażby to, że dochodziło do wielu konfliktów z kuchnią. Skarżąca nie należy do nauczycieli, którzy potrafią się dogadać.

Przewodnicząca Komisji zapytała, dlaczego z drugą ze Skarżących nie została przedłużona umowa o pracę.

Dyrektor odpowiedziała, że powiedziała otwarcie Pani ██████, że nie widzi współpracy z Nią. Podczas wizyt w salach przedszkolnych czy przechodząc przez korytarze Pani ██████ widziana była albo przed laptopem, albo z telefonem.

Skarżąca stwierdziła, że to kłamstwo i Pani Dyrektor nigdy w życiu nic takiego nie powiedziała i nie było Pani Dyrektor na górze w salach.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy jest zabronione korzystanie przez nauczycieli z laptopów czy telefonów w salach.

Dyrektor odpowiedziała, że rozumie, że nauczyciele to ludzie dorośli i mają różne sytuacje rodzinne, ale nie rozumie ciągłego siedzenia i patrzenia w ekran telefonu.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy te zarzuty były przedstawiane Skarżącej i otrzymała odpowiedź twierdzącą od Pani Dyrektor i odpowiedź negatywną od Skarżącej.

Skarżąca poprosiła Panią Dyrektor żeby nie kłamała, bo jest dorosłą osobą.

Dyrektor Pietrzak poinformowała, że podczas rozmowy powiedziała Skarżącej, że nie przekonała Jej do swojej pracy.

Radna Lis poprosiła o wyjaśnienie poszczególnych etapów zatrudnienia Skarżących oraz liczby nauczycieli zatrudnionych w przedszkolu w okresie zatrudnienia Skarżących aż do teraz.

Wyjaśnień co do organizacji i zatrudnienia nauczycieli udzieliła Dyrektor Aneta Pietrzak.

Dyrektor wyjaśniła, że dla obu Pań Skarżących nie znalazło się stałe miejsce zatrudnienia w Przedszkolu Publicznym w Przecławiu, bo nie była zadowolona z Ich pracy.

Pani ██████ stwierdziła, że szkoda, że dopiero teraz się o tym obie Skarżące dowiadują.

Dyrektor Pietrzak poinformowała, że Pani ██████ doskonale o tym wiedziała.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zapytała Skarżącą, czy wiedziała o zarzutach odnośnie telefonów, czy była taka rozmowa.

Skarżąca odpowiedziała, że absolutnie nie, ani jednej rozmowy nie było. Ostatnia rozmowa była przed urlopem w lipcu i zapytała Panią Dyrektor jak Jej sytuacja i otrzymała odpowiedź, że ma dla Niej tylko umowę na zastępstwo, a na pytanie dlaczego, otrzymała odpowiedź, że była na zwolnieniu lekarskim i że jest zamknięta w sobie.

Radny Mateusz Jakubowski zapytał, czy rozmowy, o których wspominają Skarżące odbywały się indywidualnie, czy wszystkie obecne dziś osoby w nich uczestniczyły?

Skarżące poinformowały, że wiedziały o tej sytuacji w przedszkolu i wszyscy nauczyciele uczestniczyli w takich rzeczach. Ale były to indywidualne spotkania.

Dyrektor Aneta Pietrzak stwierdziła, że właśnie o tym mówiła, że Pani ██████ jak się dowiedziała, że nauczycielka, za którą ma zastępstwo wraca, to zaczęła robić takie zamieszanie.

Radny Roman Woźniak zapytał, czy w przedszkolu musi być osiemnaście etatów, czy może być siedemnaście?

Dyrektor odpowiedziała, że tyle etatów jest potrzebnych, żeby organizacja pracy mogła być dobra. Dyrektor stwierdziła, że nie ukrywa, iż nauczycieli mogłoby być więcej, dlatego że jest dwóch nauczycieli chodzących na dwie grupy, ale to wynika też z tego, że wszędzie szukamy oszczędności i zatrudnienie kolejnego nauczyciela to dodatkowe koszty. Aktualnie organizacja jest dobra.

Radna Lis poprosiła o potwierdzenie, że aktualnie jest w przedszkolu 18 etatów pełnych, trzy zastępstwa i stwierdziła, że nadal nie rozumie jak to się stało.

Dyrektor poinformowała, że musiałyby to przeanalizować. W momencie zatrudnienia Pani ██████ był taki moment, że była nauczycielka, która poszła na wychowawstwo i można było kogoś przyjąć. Dyrektor przyznała, że nie wie, czy po pierwszym roku pracy nie zrobiło się faktycznie tak, że Pani ██████ mogła zostać. Musiałyby to być sprawdzone w dokumentacji. Dyrektor stwierdziła, że w tej chwili nie pamięta.

Radna Lis zapytała, czy to znaczy, że zostało przyjętych dwóch nowych nauczycieli.

Dyrektor odpowiedziała, że to było rok wcześniej.

Skarżąca stwierdziła, że nigdy nie dostała sygnału, że Pani Dyrektor jest niezadowolona z Jej pracy i wręcz przeciwnie, rodzice byli bardzo zadowoleni ze współpracy z Nią.

Radna Izabela Lis stwierdziła, że radni są w sytuacji, że usłyszeli słowo przeciwko słowu.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że Dyrektor Przedszkola Publicznego w Przeclawiu ma możliwość nie przedłużenia umowy z pracownikiem i Skarżące są tego świadome.

Skarżąca odpowiedziała, że obie są tego świadome, ale dostawały obietnice słowne od pracodawcy.

W dalszej części posiedzenia Skarżące i Dyrektor Przedszkola nawzajem próbowały się przekonać, że mają rację. Nie zostały przedstawione żadne nowe informacje.

W związku z powyższym Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję w tym punkcie obrad i podziękowała gościom za przybycie na posiedzenie.

3. Petycja o zmianę uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Gminie Kołbaskowo.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że temat jest członkom Komisji znany i na poprzednim posiedzeniu radni otrzymali wyjaśnienia w tej sprawie. Ponadto radni poprosili o przygotowanie wyliczeń związanych z obsługą odbioru odpadów komunalnych.

Pan Mariusz Kuźniewski Kierownik referatu gospodarki komunalnej, ochrony środowiska i rolnictwa w Urzędzie Gminy Kołbaskowo poinformował, że wyliczenia, o które prosili radni, nie są możliwe do przygotowania. Nie mamy danych ile odpadów zielonych trafi do odbioru. Ponadto część osób, która w deklaracjach deklarowała posiadanie kompostowników rezygnuje z tego, gdyż mają tylko trawniki, więc kompost nie jest im potrzebny. Już zaczynają się poprawki w deklaracjach odnośnie kompostowników. W tej chwili obowiązuje ulga w wysokości złotówki na metr sześcienny wody, gdy ktoś ma kompostownik i nie oddaje odpadów zielonych. Mniej odpadów zielonych tym sposobem trafi do odbioru od mieszkańców, ale ile dokładnie, to można będzie sprawdzić za pół roku i ewentualnie wtedy stawkę korygować. Nikt nie bierze pod uwagę, że z pieniędzy, które pobieramy od mieszkańców są również pokrywane koszty utrzymania Punktu Selektywnego Odbioru Odpadów. W tej chwili opróżnienie w połowie tego punktu kosztuje 55 tysięcy złotych. Na to również muszą być środki. Jedyнным wskaźnikiem, jakim możemy się kierować przy wyliczaniu stawki jest koszt całości zadania, jaki gmina musi płacić, podzielony najsprawiedliwszą metodą czyli według zużycia wody. Nie ma sprawiedliwszej i bardziej sprawdzonej metody. Kierownik poinformował, że z przyjmowanych deklaracji wynika, że w gospodarstwie zużywanych jest mniej więcej od 2,5 do 3,5 metra sześciennego wody na osobę. Ilość metrów sześciennych średniomiesięcznie wyliczona zgadzała się mniej więcej z ilością osób zamieszkujących. Do tej pory, na terenie Gminy Kołbaskowo, obowiązywała metoda od mieszkańca. Większość osób miała trawniki i w okresie letnim wywożone było od tych osób od pięciu do dziesięciu worków odpadów zielonych i za to nie było płacone. Te odpady były odbierane, więc wszyscy musieli się do tego kosztu dokładać. Ponadto większość osób, które mają tę wodę bezpowrotnie zużyta jest w ciągu urządzeń wodociągowych Ustowo, Kurów, Siadło Dolne i Siadło Górne. Wiemy, że w tej sieci jest brak wody i są ciągłe skargi na niskie ciśnienie. Trzeba nakłonić ludzi, żeby przestali używać wodę z wodociągu do podlewania.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że głównym zarzutem jest, że opłata jest naliczana według zużycia za 2019 rok, kiedy mieszkańcy nie mieli świadomości, że ten okres będzie brany pod uwagę.

Kierownik Kuźniewski poinformował, że aktualnie w prawie wodnym wprowadzany jest przepis, że będzie się płacić za zmniejszenie powierzchni retencyjnej wody działek już od 800 metrów² i powierzchni zabudowy 50%. Kierownik zapytał, kto miał świadomość zabudowując swoją działkę, że taka opłata będzie. W tej chwili żeby wyliczyć średniomiesięczne zużycie trzeba wziąć jakiś wskaźnik i bierze się pod uwagę cały rok. W zimie jest mniejsze zużycie, a w lecie większe, żeby się to równomiernie rozłożyło. Deklaracje mogą być składane, co roku. Za 2020 rok mieszkaniec w styczniu-lutym otrzyma informację o zużyciu i na tej podstawie może złożyć kolejną deklarację i skorygować opłatę. Jest możliwość corocznego korygowania tej opłaty.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że w petycji wskazano, że pierwotnie w deklaracji był zapis, że do ilości zużytej wody nie wlicza się ilości wody bezpowrotnie zużytej w roku poprzedzającym złożenie deklaracji, która była opomiarowana wodomierzem dodatkowym, a potem ten zapis usunięto.

Kierownik Mariusz Kuźniewski poinformował, że pierwotnie pracownik referatu umieścił zły załącznik, gdyż deklaracja nie była zgodna z uchwałą i musieliśmy wycofać tę deklarację i wstawić zgodną z uchwałą rady gminy. Projekt uchwały przedstawiony przez Wójta zawierał propozycję odliczenia tej wody, ale radni to odrzucili. W związku z tym, załącznik musiał być zgodny z uchwałą.

Radna Izabela Lis zapytała, jaka byłaby stawka gdybyśmy wzięli tylko wodę do zużycia domowego odliczając liczniki ogrodowe.

Kierownik Kuźniewski odpowiedział, że cztery razy większa.

Radna Czesława Ratajczyk stwierdziła, że poszkodowani byliby mieszkańcy osiedli, którzy od 2011 roku płacą za śmieci od zużycia wody. Radna stwierdziła, że nie rozumie, dlaczego mieszkaniec domu jednorodzinnego nie może ponosić takich samych opłat jak mieszkańcy bloków. Budując dom jednorodzinny wiemy, z czym się wiąże koszty, a teraz koszty za posiadanie ogrodów ponoszą mieszkańcy bloków.

Mieszkanca Kołbaskowa [REDAKT] poinformowała, że nie twierdzi, iż ta opłata jest zła. Przyjęcie opłaty od metra sześciennego wody miało na celu uszczelnienie systemu, bo mieszkańcy oszukiwali, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców i to jest zrozumiałe. Według ryczałtowych obliczeń podawanych z rozporządzenia są trzy metry sześciennie i z obliczeń domowego zużycia wody tyle jest zużytych. Pani [REDAKT] stwierdziła, że woda bezpowrotnie utracona jest kosztem nie za Jej odpady.

Pan Mariusz Kuźniewski odpowiedział, że Pani [REDAKT] źle mówi, bo nie płaci za swoje odpady, ale płaci opłaty, żeby gmina zbilansowała gospodarkę odpadami na swoim terenie. Na nią składa się wszystko co jest związane z wywozem odpadów, czyli również odpady z PSZOK-a, wywóz odpadów z cmentarzy komunalnych. To nie jest tylko opłata za swoje śmieci.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że to znaczy, że zapłaci za śmieci mieszkańców gminy jak wleje wodę do basenu.

Pan Kuźniewski poinformował, że prawo nie może przewidywać jednostkowych przypadków. Sam ma dom jednorodzinny, nie ma basenu, ale ma studnię, w której wywiercenie zainwestował pieniądze, żeby nie korzystać z wody z wodociągów, bo nie ma możliwości założenia podlicznika i płaciłby za ścieki i za wodę.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że miała możliwość założenia podlicznika i z tej możliwości skorzystała.

Pan Kuźniewski zapytał, dlaczego prawo ma te dwa przypadki różnie traktować, skoro Pani [REDAKT] wykorzystuje wodę do podlewania trawników i napełniania basenu, gdy On basenu nie ma. A śmieci produkowane są w obu przypadkach.

Pani [REDAKT] zapytała, czy za to, że wleje wodę do basenu to wyprodukuje więcej śmieci?

Pan Kuźniewski odpowiedział, że tak, bo do basenu zostanie wrzucony chlor, a pojemnik po nim Pani [REDAKT] odda na PSZOK, jako odpad niebezpieczny, jeśli nie Pani [REDAKT] to inni mieszkańcy. Pan Kuźniewski zapytał gdzie zostaną oddane odpady po remoncie w domu i odpowiedział, że na PSZOK i za to również trzeba zapłacić. Ustawodawca stwierdził, że, jeśli wprowadzane są jakieś ulgi, czy zwolnienia to mają obowiązywać wszystkich mieszkańców jednakowo.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że to nie jest ulga i że chce płacić za siebie, za swoje śmieci.

Pan Kuźniewski poinformował, że jeśli do opłaty nie wprowadzi się wody bezpowrotnie zużytej, to do ulgi mają prawo wszystkie osoby, więc jak mają zostać rozliczone osoby, które nie mają podlicznika na wodę bezpowrotnie zużytą? Przepisy są tak ogólnie sporządzone i upoważnienie ustawowe do rady gminy, żeby podjąć uchwałę tak napisane, że nie pasuje do terenów wiejskich, a musimy je wykonywać tak samo jak przepisy innych ustaw.

Pani [REDAKT] zapytała jak branie pod uwagę zużycia wody za 2019 rok ma się do tego, że w 2019 roku w Jej gospodarstwie domowym mogło mieszkać dziesięć osób, a teraz tylko dwie.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że średniomiesięczne zużycie wody to zużycie wody z całego roku podzielone przez ilość miesięcy. Wprowadzając uchwałę w maju br. nie było innej możliwości jak wprowadzenie 2019 roku. Tak samo opłaty naliczają firmy za zużycie energii.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że w 2020 roku zużywa się w Jej gospodarstwie domowym mniej wody i nie powinna tyle płacić.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że jeżeli w tym roku będzie miał gości to będzie miał kwotę do zapłaty w przyszłym roku wyższą. Średniomiesięczne zużycie wody pozwala na rozbięcie tego zużycia wody na dwanaście miesięcy. Ponadto dajemy możliwość złożenia co roku nowej deklaracji.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że okaże się, że za 2020 rok zapłaciła więcej niż wyprodukowała śmieci, licząc średnią za 2019 rok.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że nie płacimy za śmieci. Płacimy na system gospodarki komunalnej, który ma się zbilansować. Gmina nie może dołożyć złotówki do tego systemu.

Pani [REDAKT] zapytała, co jeśli zostanie nadwyżka?

Pan Kuźniewski odpowiedział, że nadwyżka jest wliczana w rok następny i wtedy może być ewentualnie skorygowana opłata. Regionalna Izba Obrachunkowa już zarzuciła, że gmina dokłada do systemu odbioru odpadów komunalnych.

Pani [REDAKT] poinformowała, że Regionalna Izba Obrachunkowa podnosi pod dyskusję to, że bierze się pod uwagę wartość historyczną, a nie rzeczywistą.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że jednak uchwały nie są uchylane i gdyby tak było to uchwały podjęte w maju i poddane kontroli przez RIO i Wojewodę Zachodniopomorskiego byłyby uchylone. Są więc zgodne z prawem.

Pani [REDAKT] zapytała o przypadek, gdy zużywamy w mieszkaniu 12 m³ wody, a wody ogrodowej 10 m³ czyli razem 22 m³ to jak to się ma do ulgi jednej złotówki na metr sześcienny wody ogrodowej.

Pan Kuźniewski poinformował, że ta ulga dotyczy całości zużytej wody również w domu.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że chodzi o to, że nie jest w stanie wygenerować żadnego innego odpadu jak tylko odpad zielony z trawnika.

Pan Kuźniewski zapytał gdzie Pani [REDAKT] wyrzuca worki po nawozach używanych do trawnika. Jest to odpad niebezpieczny. Ponadto stwierdził, że Pani [REDAKT] znówu mówi o swoim punkcie widzenia, a są przykładowo mieszkańcy Kurowa, którzy mają podliczniki, nie mają ogródka i mają trawniki, więc jest praktycznie pewne, że będą zamawiać wywóz odpadów zielonych. Nie można patrzeć indywidualnie na każdy przypadek. Projekty uchwał oraz przepisy prawa obowiązują wszystkich.

Pani [REDAKT] zapytała, czy przykładowo, jeśli będzie płacić za odpady trzysta złotych miesięcznie, a sąsiad 100 złotych, to dostanie na odpady komunalne trzy pojemniki.

Pan Kuźniewski zapytał, na jakiej podstawie ma to zrobić. Kiedyś zamawiało się pojemniki na odpady i mieszkańcy płacili od ilości pojemników. Jeśli zostanie wprowadzony przepis, że płacone będzie od ilości zużytych odpadów to od razu wprowadzamy ten system i będą ważone śmieci przy odbiorze. Ale dopóki tego systemu nie ma to niestety płacimy od ilości wody. Pan Kuźniewski przyznał że sam płaci dwa razy więcej niż w poprzednim systemie, mimo, że w Jego gospodarstwie domowym nie produkuje się wielu odpadów.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że stawka, która obowiązywała wcześniej była bardzo niska i każdy się liczył z tym, że będzie płacił więcej.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że są protesty jak opłaty wzrosły o połowę i poinformował, że będą prowadzone starania żeby ulżyć osobom, które mają duże zużycie wody ogrodowej, ale to nie jest proste. Jeśli będzie możliwość wprowadzenia jakiś zmian to będą one wprowadzone. Jednak nie można wprowadzić zasady, że tę wodę mogą odliczyć tylko te osoby, które mają podliczniki, bo wtedy nie traktujemy wszystkich równo i każdy kto ma wodę bezpowrotnie zużytą ma mieć podstawy do odliczenia.

Pani [REDAKT] zapytała, czy Pan Kuźniewski nie uważa, że jeden złotych to śmieszna kwota ulgi.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że nie wie. Ulga została wprowadzona i zobaczymy, jaki będzie rezultat. Trzeba poczekać żeby rozliczyć jakiś okres tego systemu. Jesteśmy świeżo po przetargu. Ceny usługi wzrosły i ponad 600 tysięcy netto więcej będziemy płacić za wywóz odpadów.

Pani [REDAKT] zapytała, jaki to jest procent.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że zapłacimy 20% więcej.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że jeśli każde gospodarstwo domowe płaciłoby więcej 20% za odbiór odpadów to system by się zbilansował.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że już teraz dopłacaliśmy 600 tysięcy złotych do systemu.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że osobom, które mają ogródki opłaty wzrosną nawet o 200%.

Pan Kuźniewski poinformował, że w Jego przypadku jest wzrost o 100%.

Pani [REDAKT] stwierdziła, że gdyby ktoś miał świadomość, że do tych wyliczeń będzie brane zużycie wody w poprzednim roku może podlewałby mniej.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że gdyby uchwała była niezgodna z prawem została by uchylona przez organy nadzorcze. Uchwała została zaskarżona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i zobaczymy, co orzeknie Sąd w tej sprawie.

Radna Izabela Lis zapytała Panią [REDAKT] ile teraz będzie płaciła za odpady komunalne.

Pani [REDAKT] odpowiedziała, że jeszcze nie wie, bo nie dostała decyzji.

Pan Kuźniewski poinformował, że kwota jest określona w składanej deklaracji. Wszelkie uwagi do rocznego wyliczenia zużycia wody należy składać do Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kołbaskowie. Zgodnie z ustawą, osoba składająca deklarację ustala opłatę i tę opłatę ma płacić. Numery kont się nie zmieniają. Jedynym przypadkiem, gdy opłata jest ustalana z urzędu jest zmiana stawki.

Pani [REDACTED] stwierdziła, że czekała na decyzję.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że w sprawie wyliczenia zużycia wody trzeba się zwracać do ZWIK-u oni mają dane z poprzednich lat.

Pani [REDACTED] stwierdziła, że nie są w stanie wyliczyć roku kalendarzowego poprzedzającego, ponieważ przyjeżdżali co dwa miesiące i jeśli styczeń jest łącznie z grudniem to nie są w stanie wyliczyć roku kalendarzowego.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że są w stanie i jeden miesiąc zaokrąglają.

Pani [REDACTED] stwierdziła, że średnia ze średniej to nie jest definicja średniej.

Radna Lis stwierdziła, że zakładając 20 metrów sześciennych razy pięć to wychodzi około 100 złotych. Wliczając wodę ogrodową.

Pani [REDACTED] poinformowała, że z wyliczeń wychodzi około 20 metrów.

Radna Lis poinformowała, że przy czteroosobowej rodzinie płaciła 80 złotych co miesiąc. Jako mieszkańcy bloku od siedmiu lat płacą od zużycia wody i też nie byli zadowoleni. Mieszkańcy bloków są z góry skazani na najwyższe stawki i brak jakichkolwiek odliczeń. Radna stwierdziła, że nikt nie chce radykalnych podwyżek i najlepiej byłoby gdyby płacić po każdym dwóch miesiącach i to byłoby najbardziej optymalne.

Pan Kuźniewski zapytał, kto by to sprawdzał? Aktualnie sprawami przyjęcia i weryfikacji deklaracji zajmują się trzy osoby i dopiero wprowadziliśmy te deklaracje do systemu, a część jest odłożona, bo wymaga ponownego sprawdzenia i poprawy. Dodatkowo są przyjmowane sprawy związane z regularnym odbiorem odpadów. Im bardziej komplikujemy system tym, więcej potrzeba ludzi do jego obsługi i sprawdzenia. To automatycznie zwiększa koszty utrzymania tego systemu, bo koszty związane z administracją również w ten system wchodzi. Staramy się, aby te koszty były jak najmniejsze. Zobaczymy jak ogłosimy trzyletni przetarg, jakie będą oferowane kwoty. Pan Kuźniewski stwierdził, że od kilku lat w przetargu startuje tylko jedna firma, bo prawdopodobnie przy wejściu nowej ustawy firmy podzieliły się rynkiem. Zmiany nie spowodowały, więc obniżenia stawek. Pan Kuźniewski stwierdził, że może obiecać jedno, jeśli będzie możliwość, na pewno będziemy powiększać ulgi lub wprowadzać możliwość odliczenia wody bezpowrotnie zużytej. Ale musimy mieć to dobrze obronione, żeby nie podlegało uchyleniu przez organ nadzorczy. Pani Wójt jest na to ukierunkowana i przysyła pracownikom różne wiadomości w tym temacie do sprawdzenia. W tej chwili czekamy na decyzję gdyż w jednej z gmin radni postanowili, że będą dopłacać do systemu odbioru odpadów. Zobaczymy, co powie tamtejsza Izba Obrachunkowa. Zbieramy informacje z całego kraju i patrzymy, co możemy zastosować. To nie jest tak, że raz została podjęta decyzja i jest ona ostateczna. Gdy będzie taka możliwość na pewno wprowadzimy, albo odliczenie wody ogrodowej, albo większe ulgi w kompostowaniu. Musimy sprawdzić jak system się zamknie na koniec roku. Wiemy, że dla niektórych gospodarstw domowych stawka wzrosła do 500-600 złotych miesięcznie.

Pani [REDACTED] poinformowała, że są osoby, które zużywają 30 metrów sześciennych miesięcznie.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że wie o tym, że będzie to 180 złotych, ale są też osoby, które mają jeszcze większe kwoty.

Na tym dyskusję w tym punkcie obrad zakończono.

Przewodnicząca Komisji ogłosiła przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad w posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji uczestniczy pięcioro radnych na pięcioosobowy skład.

4. Wniosek RG.1510.16.2020 w sprawie przywrócenia poprzedniej metody opłaty za wywóz odpadów lub dokonania rozliczeń za rok bieżący.

Pan Mariusz Kuźniewski poinformował, że ustawa mówi o zużyciu wody z nieruchomości, ponadto rada gminy może zastosować ulgi i zwolnienia w przypadku, gdy dotyczyć to będzie wszystkich mieszkańców gminy. W przypadku wody bezpowrotnie zużytej, w obecnym stanie prawnym nie mamy możliwości zwolnienia dla wszystkich mieszkańców, gdyż część posiada podliczniki tak jak Wnioskodawca, a część nie posiada podlicznika a zużywa wodę do podlewania ogrodu. W związku z tym część mieszkańców nie mogłaby skorzystać z tej ulgi. Gdybyśmy wprowadzili zwolnienie tylko dla części mieszkańców spowodowałoby to uchylene przepisu przez organ nadzoru. Albo zwolnienie dotyczy wszystkich mieszkańców, albo nie ma takiego zwolnienia.

Wniosek nr RG.1510.16.2020 został uznany przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji uznany za bezzasadny.

5. Wniosek RG.1510.15.2020 w sprawie zrewidowania stanowiska Rady Gminy w kwestii naliczania opłat za śmieci w części dotyczącej zużycia wody na cele ogrodowe.

Pan Mariusz Kuźniewski poinformował, że Wnioskodawca wyliczył, iż opłata w Jego przypadku wzrosła o 107%. Jest to wzrost, który przyjęliśmy nawet, jeśli nie ma wody bezpowrotnie zużytej. Podobnie jak w poprzednim wniosku nie ma takiej regulacji i podstawy, żeby ulgą odliczenia wody bezpowrotnie zużytej objąć tylko część mieszkańców gminy.

Radna Izabela Lis zauważyła, że w koszty odbioru odpadów wliczają się również koszty administracyjne, czy koszty odbioru odpadów z PSZOK-u.

Pan Kuźniewski potwierdził, że w koszty gospodarki odpadami wchodzi również, oprócz wywozu odpadów, wszystkie koszty z tym związane. Część mieszkańców niestety zapomina o tym, że przywozi odpady do Punktu Selektywnego. Te odpady również podlegają utylizacji. Ponadto Gmina nie ma prawa, zgodnie z ustawą, dopłacać do tego systemu.

Wniosek RG.1510.15.2020 o zrewidowanie stanowiska Rady Gminy w kwestii naliczania opłat za śmieci w części dotyczącej zużycia wody na cele ogrodowe został uznany przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji za bezzasadny.

6. Wniosek RG.1510.14.2020 o zrewidowanie stanowiska Rady Gminy w kwestii naliczania opłat za śmieci w części dotyczącej zużycia wody na cele ogrodowe.

Pan Mariusz Kuźniewski poinformował, że w tym przypadku również stanowisko jest identyczne jak w poprzednich wnioskach. Ulgi nie można wprowadzić, gdyż nie byłoby to równe traktowanie wszystkich mieszkańców gminy, a jest zasada równości wobec prawa. Tutaj Wnioskodawca zgłasza, że Jego opłaty wzrosły o 58%.

Wniosek RG.1510.14.2020 o zrewidowanie stanowiska Rady Gminy w kwestii naliczania opłat za śmieci w części dotyczącej zużycia wody na cele ogrodowe został uznany przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji za bezzasadny.

7. Wniosek RG.1510.13.2020 o zmianę uchwały Rady Gminy Kolbaskowo nr XIX/226/2020 Rady Gminy Kolbaskowo z dnia 19 czerwca 2020 roku.

Pan Mariusz Kuźniewski poinformował, że jest to wniosek złożony przez sołtysa i radę sołecką miejscowości Kamieniec. Wnioskodawcy wnoszą o opracowanie systemu naliczania opłat za gospodarowanie odpadami uwzględniające charakter gminy i specyfikę źródeł utrzymania jej wieloletnich mieszkańców oraz opracowanie skutecznej strategii zapewnienia wszystkim obecnym i przyszłym mieszkańcom równego dostępu do wody pitnej oraz bezpowrotnie zużytej. Ponieważ punkt drugi nie dotyczy opłat za gospodarowanie odpadami Pan Kuźniewski poprosił o uznanie tego punktu za nieważny. W odpowiedzi na punkt pierwszy należy stwierdzić, że zasady naliczania opłat są określone w ustawie i ustawa nie upoważnia rady gminy do opracowania jakiegokolwiek innego systemu naliczania opłat. Dostatecznie ustawa określa, że w przypadku nieprzekraczania pewnego progu dochodów, na wniosek, wójt może podjąć pewne działania. W tym przypadku powinien zostać złożony konkretny wniosek przez konkretnego mieszkańca i wtedy wójt podejmuje decyzje na podstawie przepisów ustawy. Sprawa gospodarstw rolnych jest w tej chwili wyjaśniona, każda osoba prowadząca gospodarstwo rolne jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą. Woda zużyta według licznika, który używany jest do celów typowo związanych z działalnością rolniczą nie wlicza się do opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Radny Woźniak zapytał, co w przypadku gdy rolnik nie ma założonego takiego podlicznika?

Pan Kuźniewski odpowiedział, że takie osoby oraz prowadzące działalność otrzymały informację, iż proponujemy zrobienie dodatkowego przyłącza na budynki używane do działalności gospodarczej.

Radna Izabela Lis zapytała o koszt założenia podlicznika.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że to zależy od indywidualnej sytuacji każdego gospodarstwa, ale w przypadku dużego zużycia wody i tak się to opłaca.

Brak dalszej dyskusji w tym punkcie.

Wniosek w sprawie zmiany uchwały nr XIX/226/2020 Rady Gminy Kolbaskowo oraz opracowania systemu naliczania opłat za gospodarowanie odpadami uwzględniające charakter gminy i specyfikę źródeł utrzymania jej wieloletnich mieszkańców został uznany za bezzasadny przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

8. Wniosek RG.1510.12.2020 o zmianę uchwały Rady Gminy Kołbaskowo nr XIX/226/2020 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 19 czerwca 2020 roku.

Pan Kuźniewski poinformował, że tak jak w przypadku wcześniejszych wniosków było wyjaśniane, że woda używana do celów produkcji rolniczej jest wodą użytą do celów prowadzenia działalności. Każdy rolnik jest o tym informowany i po spełnieniu pewnych warunków i podpisaniu oddzielnej umowy na dostawę tej wody do celów działalności gospodarczej, rolniczej nie wlicza tej wody. Odnosnie wody bezpowrotnie zużytej do podlewania ogródków przydomowych, z uwagi na to, że nie wszyscy, którzy tak używają wodę mają podliczniki, nie ma zasady, która mogłaby doprowadzić do tego, żeby wszyscy mogli z tej ulgi skorzystać. Wprowadzenie takiej ulgi byłoby złamaniem norm prawnych.

Radna Izabela Lis stwierdziła, że podjęta jest również we wniosku kwestia, że do obliczania stawki za śmieci w 2020 roku przyjęto ilość zużytej wody w 2019 roku.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że odnośnie zasad obliczania zużycia wody za każdy rok, każdy mieszkaniec powinien się zwrócić do ZWIK-u i oni wskażą na jakiej zasadzie to wyliczyli. Gmina przyjmuje te informacje, które zostały mieszkańcom przesłane na fakturach.

Wniosek RG.1510.12.2020 o zmianę uchwały Rady Gminy Kołbaskowo nr XIX/226/2020 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 19 czerwca 2020 roku został jednogłośnie uznany za bezzasadny przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji.

9. Wniosek RG.1510.11.2020 o analizę uchwały Rady Gminy Kołbaskowo nr XVIII/210/2020 z dnia 15 maja 2020r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty oraz stawki tej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi pod względem zgodności z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Pan Kuźniewski poinformował, że w ocenie Wnioskującego wprowadzono zapis wykraczający poza zakres kompetencji organu stanowiącego jednostki. Chodzi o zapis dotyczący ulgi przy kompostowaniu. Niestety Wnioskodawca się myli, ponieważ art. 6k ust. 4a ustawy o utrzymaniu czystości umożliwia wprowadzenie takiej ulgi dla osób, które kompostują odpady zielone na swojej nieruchomości, ale tylko w zabudowie jednorodzinnej. Taka regulacja prawna obowiązuje.

Radny Mateusz Jakubowski zauważył, że Wnioskodawca poruszył kwestię braku przeprowadzenia konsultacji społecznych.

Pan Mariusz Kuźniewski odpowiedział, że ustawa nie narzuca takiego obowiązku, a ustawa stwierdza, że opłata wnoszona przez mieszkańców musi pokryć cały koszt gospodarki odpadami ponoszony przez gminę. Pan Kuźniewski stwierdził, że nie wie co miałyby być konsultowane. Metody do wyboru są wskazane w ustawie, ile mamy zebrać pieniędzy jest określone w ustawie. Jeśli konsultowalibyśmy wszystko, to prawdopodobnie do tej pory nie wprowadzilibyśmy uchwały, bo zawsze znajdzie się ktoś niezadowolony z metody naliczania opłat za gospodarkę odpadami. Pan Kuźniewski stwierdził, że nie widzi tutaj nieposzanowania konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej. Ponadto żeby wyliczyć średniomiesięczną stawkę, trzeba się jakimiś okresem posługiwać i musi on być nie krótszy niż rok. Nieruchomości są opomiarowane, odczyty są dokonywane, można więc wyliczyć zużycie wody za dany rok kalendarzowy.

Radna Lis poinformowała, że we wniosku jest również poruszona kwestia posiadania własnych studni przez część mieszkańców co stawia ich w uprzywilejowanej sytuacji bo ze względu na brak opomiarowanej wody stosuje się przeciętne normy zużycia wody. Radna stwierdziła, że jeśli ktoś ma własną studnię to wiadomo, że nie będzie tej wody wliczać do kosztów. Każdy może studnię mieć i ten zarzut jest bezpodstawny.

Wniosek RG.1510.11.2020 o analizę uchwały Rady Gminy Kołbaskowo nr XVIII/210/2020 z dnia 15 maja 2020r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty oraz stawki tej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi pod względem zgodności z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach został jednogłośnie uznany przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, jako bezpodstawny.

10. Wniosek RG.1510.10.2020 w sprawie zmiany uchwały nr XIX/226/2020 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 19 czerwca 2020 roku.

Pan Kuźniewski stwierdził, sołtysi składający wniosek proponują opracowanie systemu opłat za gospodarowanie odpadami, ale ustawodawca nie przewiduje takiej kompetencji dla rady gminy. Skuteczna strategia zapewnienia wszystkim mieszkańcom równego dostępu do wody pitnej nie dotyczy zapisów ustawy

o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Wniosek zawiera identyczną treść jak wniosek RG.1510.13.2020.

Wniosek RG.1510.10.2020 w sprawie zmiany uchwały nr XIX/226/2020 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 19 czerwca 2020 roku został jednogłośnie uznany przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, jako bezzasadny.

11. Wniosek RG.1510.09.2020 w sprawie zmiany uchwały nr XIX/226/2020 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 19 czerwca 2020 roku.

Pan Mariusz Kuźniewski poinformował, że woda służąca do produkcji rolnej jest wodą wykorzystywaną do działalności rolnej i w przypadku, gdy rolnik to udokumentuje, to zużycie tej wody nie jest wliczane do opłat. Ponadto jak już wcześniej było wyjaśniane nie można wprowadzić ulgi, która obejmowałaby tylko część mieszkańców.

Przedmiotowy wniosek został uznany przez członków Komisji Skarg Wniosków i Petycji, jako bezzasadny.

12. Wniosek RG.1510.08.2020 w sprawie rozpatrzenia wniosku zawierającego uwagi do uchwały Rady Gminy Kołbaskowo nr XVIII/210/2020.

Pan Mariusz Kuźniewski poinformował, że wniosek dotyczy wprowadzenia zmiany w uchwale obejmującej wyliczenia opłaty za odbiór odpadów komunalnych tylko na podstawie wody używanej do celów bytowych. Jak już wcześniej było wyjaśniane, zwolnienia mieszkańców z wliczania wody bezpowrotnie zużytej daje uprzywilejowanie dla tych, którzy posiadają podliczniki, a w nieuprzywilejowanej sytuacji stawia te osoby, które używają wodę do podlewania ogrodów, a nie mają jej opomiarowanej. Nie można wprowadzić zwolnienia, które nie dotyczy wszystkich mieszkańców gminy.

Wniosek został uznany za bezzasadny przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, jako bezzasadny.

13. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie pozostawienia bez rozpatrzenia petycji Koalicji Polska Wolna od 5G dotyczącej podjęcia uchwały w sprawie ochrony zdrowia mieszkańców gminy przed elektrosmażeniami.

Radni po zapoznaniu się z przedmiotowym projektem uchwały nie zgłosili zapytań ani uwag.

Projekt uchwały został jednogłośnie zaopiniowany pozytywnie przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

14. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie pozostawienia bez rozpatrzenia petycji o zmianę sposobu naliczania opłat za wywóz odpadów komunalnych w gm. Kołbaskowo.

Radni po zapoznaniu się z przedmiotowym projektem uchwały nie zgłosili zapytań ani uwag.

Projekt uchwały został jednogłośnie zaopiniowany pozytywnie przez członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

15. Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora Przedszkola Publicznego w Przeclawiu.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że radni zapoznali się z opinią prawną w przedmiotowej skardze.

Radna Izabela Lis stwierdziła, że radni nie mogą wchodzić w stosunki między pracodawcą, w tym przypadku Dyrektora Przedszkola Publicznego w Przeclawiu a pracownikiem. Radni nie mają żadnych dokumentów, usłyszeli tylko argumenty jednej i drugiej strony. Pracownicy niezadowoleni ze współpracy mogą sprawę zgłosić do Sądu albo do Kuratorium. Radni nie mają kompetencji do rozstrzygnięcia w tej sprawie. Mogą ewentualnie prosić Panią Wójt, jako organ prowadzący, do kontroli działalności Pani Dyrektor.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie uznanie skargi za bezzasadną w związku z brakiem kompetencji radnych do rozstrzygnięcia w sprawach pracowniczych.

Skarga została uznana za bezzasadną w głosowaniu 4 osoby „za”, 1 osoba nie brała udziału w głosowaniu z uwagi na zatrudnienie w Przedszkolu Publicznym w Przeclawiu.

16. Wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że rozstrzygnięcie petycji o zmianę uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty oraz stawki tej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w gminie Kołbaskowo nastąpi na kolejnym posiedzeniu.

17. Zamknięcie obrad.

W związku z wyczerpaniem wszystkich zagadnień Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosek i Petycji o godz. 11.30. zamknęła posiedzenie.

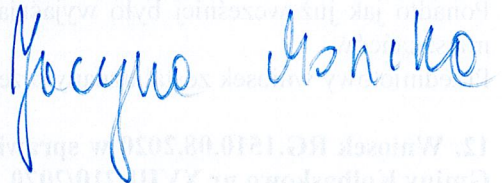
Na tym protokół zakończono i podpisano.

PROTOKOŁOWAŁA


Marta Bernatowicz

**PRZEWODNICZĄCA KOMISJI
SKARG, WNIOSKÓW I PETYCJI**

Monika Jacyna



LISTA OBECNOŚCI

Posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Gminy Kołbaskowo
28.09.2020 r.

lp.	nazwisko i imię	miejsowość	podpis
1.	Monika Jacyna	Warzymice	Jacyna
2.	Izabela Lis	Kołbaskowo	Lis
3.	Mateusz Jakubowski	Kurów	Jakubowski
4.	Czesława Ratajczyk	Przeclaw	Ratajczyk
5.	Roman Woźniak	Moczyły	Woźniak